

sobota, 25.04.2026

"Ja jestem bramą" [J 10, 1-10]

*Jezus powiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, owce zaś postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych». To przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchali ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony – wejdzie i wyjdzie, i znajdzie pastwisko. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie, i miały je w obfitości».*

>P<

Kilka wcześniejszych rozdziałów Ewangelii według św. Jana to momenty, w których Jezus objawia swoje imiona. Mówi o sobie: „Ja jestem” i zaraz dodaje bardzo konkretne określenia: chlebem życia, światłością świata, zmartwychwstaniem i życiem oraz kilka innych. W sumie tych imion jest siedem. W dzisiejszym fragmencie zdradza kolejne: „Ja jestem dobrym pasterzem oraz bramą dla owiec”. Z kontekstu warto zauważyć, że Jezus objawia te imiona w momentach trudnych, w czasie swojej walki duchowej. Nie objawia ich, gdy jest łatwo i przyjemnie, lecz w chwilach doświadczenia. Poprzez wypowiedzenie tych imion i ich objaśnienie Chrystus wprowadza swoich słuchaczy w konkretny realizm życia. W dzisiejszym słowie używa bardzo ciekawego zestawienia: przeciwstawia siebie złodziejowi, który przychodzi, aby kraść, zabierać i niszczyć. Chrystus mówi, że przychodzi, by dać życie, a nie je odbierać czy umniejszać. Dodaje też, że przyszedł dawać w obfitości. To słowo nie oznacza tylko życia w dostatku czy życia wystarczającego. Obfitość – w ujęciu biblijnym – to coś, co wykracza poza zwykłą miarę; coś, co jest bujne, nadmiarowe, wręcz „przelewające się”. Taki jest Jezus – On zawsze daje przeobficie, w nadmiarze. Takim właśnie jest dla nas Pasterzem. Postawę Dobrego Pasterza pięknie opisuje Psalm 23. Czego się z niego dowiadujemy? Przy Dobrym Pasterzu niczego nam nie brakuje. On prowadzi na przestrzenie, gdzie można odpocząć, nabrać ducha i wzrastać. Orzeźwia duszę człowieka. Nawet jeśli będziemy przechodzić przez trudne doświadczenia, On będzie z nami. Zastawia stół, napętnia kielich, namaszcza głowę olejem. Dobry Pasterz prowadzi do swojego domu. Słowa tego Psalmu i Ewangelii zawsze odczytujemy w kontekście Jezusa i realizmu naszego życia. Skoro On jest Dobrym Pasterzem, to daje mi swój pokarm i napój, ochrania mnie, wspiera i broni. Imię Jezusa to nie tylko nazwa, lecz konkretne gesty i zachowania Pana. Zechciej zobaczyć dziś w tym słowie właśnie takiego Jezusa.

fot. pixabay